

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 października 2015 r. Sąd Rejonowy w Łowiczu oddalił powództwo o zapłatę, z którym wystąpił (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. przeciwko M. K..

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona powodowa, zaskarżając rozstrzygnięcie w części co do odsetek. Sformułowane zarzuty apelacyjne dotyczyły:

1) naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, a to dowodów przedłożonych przez stronę powodową, z których bezsprzecznie wynika, że pozwana M. K. zbiegła z miejsca zdarzenia i tym samym wyprowadzenie z materiału dowodowego, a to zeznań pozwanej wniosków z nich niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym polegającym na przyjęciu, że pozwana cofając pojazdem nie poczuła potrącenia poszkodowanej M. P.;

b) art. 229 k.p.c. poprzez uznanie za nieudowodnione fakty, które były przyznane przez pozwaną tj. zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, podczas gdy pozwana dokonując spłaty roszczenia uznała swoją winę, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego oddalenia powództwa;

c) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że pozwana nie zbiegła z miejsca zdarzenia, a jedynie oddaliła się;

2) naruszenia prawa materialnego, a zwłaszcza:

a) art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że pozwana nie zbiegła z miejsca zdarzenia, a jedynie oddaliła się i na tej podstawie oddalenie powództwa;

b) art. 123 k.c. poprzez jego niezastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, co skutkowało nie wzięciem przez Sąd pod uwagę faktu, że pozwana uznała roszczenie dokonując zapłaty dochodzonej należności na rzecz powoda i w konsekwencji nie umorzenie postępowania;

c) art. 481 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez nie zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda odsetek ustawowych w wysokości 821,01 zł zgodnie z żądaniem wysuniętym w pozwie.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę ustaleń faktycznych poprzez przyznanie, iż przyczyną oddalenia powództwa było spełnienie świadczenia przez pozwaną. Główny wniosek apelacyjny sprowadzał się do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Z kolei wedle wniosku ewentualnego miała nastąpić zmiana wyroku drogą zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda skapitalizowanych odsetek ustawowych w wysokości 821,01 zł od kwoty 3.500 zł za okres od dnia 20 sierpnia 2013 r. do dnia 22 września 2015 r. Oprócz tego skarżąca zwróciła się o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację należało uznać za zasadną, choć nie w całości.

Zgłoszone pod adresem rozstrzygnięcia zarzuty mają rację bytu, albowiem Sądowi Rejonowemu umknęła ważka kwestia, która istotnie rzutowała na ocenę poddanego pod osąd roszczenia. Mianowicie Sąd I instancji przeoczył to, że przed wyrokowaniem zapadł w dniu 23 marca 2012 r. wyrok karny, mocą którego doszło do prawomocnego skazania

oskarżonej M. K., będącej przecież sprawczynią potrącenia pieszej M. P.. W efekcie tego uchybienia Sąd nie sięgnął do unormowania zawartego w art. 11 k.p.c., choć niewątpliwie powinien był to uczynić.

Zgodnie zaś z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym. Przewidziana w tym przepisie prejudycjalność wyroków karnych, czyli ich moc wiążąca, opiera się na zasadzie jedności jurysdykcji sądowej w sprawach cywilnych i karnych. Istota tej zasady sprowadza się do tego, aby uniknąć rozbieżności pomiędzy wyrokami, w sytuacji gdy u podstaw orzekania leży jeden i ten sam czyn. Dodatkowo względy ekonomiki procesowej przemawiają za tym, aby nie powtarzać pewnych czynności, gdy już wcześniej coś zostało ustalone. Jednocześnie pamiętać trzeba, że wspomniana regulacja stanowi odstępstwo od zasady bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów i niezawisłości sędziego, dlatego też należy ją interpretować ściśle i precyzyjnie. W myśl powołanego przepisu ustawy sąd cywilny związany jest tylko ustaleniami faktycznymi w zakresie: opisu czynu zamieszczonego w sentencji wyroku, znamion czynu zabronionego (czas, miejsce, okoliczności, sytuacja), sprawcy czynu, poczytalności oraz związku przyczynowego o ile przestępstwo miało charakter skutkowy. Innymi słowy sąd cywilny obowiązany jest respektować wyrok karny w zakresie w jakim stwierdza on popełnienie określonego przestępstwa stypizowanego w kodeksie karnym. Z tego też względu niedopuszczalne jest tutaj czynienie jakichkolwiek własnych ustaleń przez sąd cywilny, poza jednym wyjątkiem odnośnie wysokości szkody. Oznacza to, że sąd – rozpoznając sprawę cywilną – musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym (tak np. wyrok SN z dnia 14 kwietnia 1977 r., IV PR 63/77, opubl. baza prawna LEX Nr 7928). Okoliczności objęte dyspozycją art. 11 k.p.c. nie mogą być już przedmiotem postępowania dowodowego ani przedmiotem oceny sądu cywilnego, wobec czego nie ma do nich zastosowania zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd w sprawie cywilnej dokonuje tylko subsumpcji pod odpowiedni przepis prawa materialnego cywilnego wiążących ustaleń wynikających z wyroku karnego oraz ewentualnych własnych ustaleń dotyczących pozostałych okoliczności istotnych w rozpoznawanej sprawie (por. wyrok SN z dnia 16 grudnia 1961 r., II CR 1229/60, opubl. OSNC Nr 3/1962 poz. 118). W konsekwencji wyłączona jest możliwość obrony pozwanego sprzecznej z ustaleniami wyroku karnego, a także w rachubę nie wchodzi podniesienie przez niego zarzutu pozbawienia możliwości obrony w tym zakresie (por. wyrok SN z dnia 23 kwietnia 1968 r., II PR 399/67, opubl. Nowe Prawo Nr (...) str. (...)). W szczególności na gruncie postępowania cywilnego pozwany nie może bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, za które wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też że przestępstwem tym nie wyrządził szkody. Tak jak już była o tym mowa wiązanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Oczywiście nie są również wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku. (tak np. Joanna Bodio, Komentarz aktualizowany do art. 11 Kodeksu postępowania cywilnego, LEX 2014).

Powyższe uwagi o tyle mają znaczenie, że w przedmiotowej sprawie poza sporem leżał jedynie fakt oddalenia się pozwanej z miejsca zdarzenia. Natomiast zaistniałe pomiędzy stronami różnice zdań sprowadzały się do oceny prawnej zachowania pozwanej, a zwłaszcza przyczyn i motywów, które nią kierowały. Ewentualne ustalenie braku usprawiedliwionej przyczyny oddalenia się pozwanej, kwalifikowało określenie jej zachowania jako zbiegnięcia (ucieczki) z miejsca zdarzenia. Dokładnie w tym właśnie kierunku zmierzał tok rozumowania strony powodowej, która konstruując swoje roszczenie oparła je na brzmieniu art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 392 z późn. zm.). Wedle pkt 4 tego przepisu zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia. Po analizie okoliczności sprawy Sąd Rejonowy zdyskwalifikował zgłoszone roszczenie, stwierdzając, że pozwana M. K. nie zbiegła z miejsca zdarzenia. Poczyniona przez Sąd konkluzja była jednak całkowicie błędna i w tym zakresie w całej rozciągłości trzeba się zgodzić ze stanowiskiem skarżącego zaprezentowanym w apelacji.

Pojęcie „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” nie zostało zdefiniowane w prawie cywilnym, a zatem odpowiednia i pomocna w tym zakresie jest definicja udzielona przez Sąd Najwyższy na gruncie przepisów prawa karnego (wyrok z dnia 12 marca 2001 r., III KKN 492/99, opubl. OSNKW Nr 7-8/2001 poz. 52). Wedle tejże definicji, zbiegnięcie z miejsca zdarzenia ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości lub znajdowania się pod wpływem środków odurzających. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy: „o ucieczce kierowcy z miejsca wypadku można mówić wtedy, gdy oddala się z miejsca wypadku, by uniknąć zidentyfikowania go, by utrudnić ustalenie przyczyny wypadku bądź też by uniknąć ewentualnej odpowiedzialności za spowodowanie wypadku”. Momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, „w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku”. Takie zachowanie sprawcy powinno odznaczać się zwartością czasową” (por. wyrok SN z dnia 27 marca 2001 r., IV KKN 175/2000, opubl. baza prawna Lex Polonica Nr 375009). Do uznania, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, wystarczające jest, by oddalenie się było podyktowane osiągnięciem któregośkolwiek z tych celów. A zatem – punkt ciężkości stanowi cel, jakim kierował się sprawca, opuszczając miejsce zdarzenia.

W tym miejscu podkreślić należy, że „karnistyczna” definicja ucieczki z miejsca zdarzenia z uwagi na jej funkcjonalność jest spójna z cywilistyczną, albowiem zachowanie takie rodzi na gruncie prawa karnego odpowiedzialność karną, zaś na gruncie prawa cywilnego – cywilną – odszkodowawczą za szkody spowodowane osobom trzecim. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, „obowiązek pozostania sprawcy wypadku na miejscu zdarzenia służyć ma przede wszystkim ułatwieniu wszechstronnego wyjaśnienia przebiegu wypadku i ochronie interesów wymiaru sprawiedliwości oraz cywilnoprawnych interesów podmiotów uczestniczących w zdarzeniu” (zob. postanowienie z dnia 11 czerwca 2002 r., II KK 110/2002, opubl. baza prawna Lex Polonica Nr 375008).

W polskim systemie prawnym zbiegnięcie z miejsca zdarzenia jest oceniane jako zachowanie naganne i dlatego rodzi konsekwencje prawne. Celem uniknięcia takich sytuacji ustawodawca zaostrzył odpowiedzialność karną sprawcy wypadku uciekającego z miejsca zdarzenia. W przypadku ucieczki z miejsca zdarzenia sprawca ponosi surowszą odpowiedzialność za popełnione przestępstwo wynikająca z art. 178 § k.k., taką samą zresztą jak sprawca będący w stanie nietrzeźwości.

Jak wynika natomiast z przedłożonego przez ubezpieczyciela prawomocnego wyroku karnego wydanego dnia 23 marca 2012 r. przez Sąd Rejonowy w Łowiczu, II Wydział Karny, M. K. została skazana za przestępstwo wypełniające dyspozycję art. 177 § 1 k.k. i art. 178 k.k. W świetle tego okazuje się więc, że sąd karny negatywnie ocenił następcze zachowanie oskarżonej mające miejsce zaraz po spowodowanym przez nią wypadku komunikacyjnym, które potraktował jako zbiegnięcie z miejsca zdarzenia. Tym samym sąd cywilny był zobligowany do zaakceptowania tego ustalenia, czego jednak błędnie nie uczynił. Odzwierciedleniem tego stało się zaś oddalenie powództwa w całości, podczas gdy częściowo nadawało się ono do zasądzenia.

Z tej też przyczyny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. niezbędna była ingerencja w treść rozstrzygnięcia zgodnie z intencją skarżącego. Dokonana przez Sąd odwoławczy zmiana polegała na przyznaniu stronie powodowej należnych odsetek ustawowych od kwoty 3.500 zł za okres od dnia 20 sierpnia 2013 r. do dnia 22 września 2015 r. oraz oddaleniu powództwa w pozostałej części.

W pozostałym zakresie apelacja nie mogła się ostać, co skutkowało jej oddaleniem w oparciu o art. 385 k.p.c. Przede wszystkim niezasadne było domaganie się przez skarżącego poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych drogą uznania, że przyczyną oddalenia powództwa było spełnienie świadczenia przez pozwaną. Wbrew twierdzeniom skarżącego ta okoliczność została dostrzeżona przez Sąd Rejonowy, czemu dwukrotnie dano wyraz w uzasadnieniu: po pierwsze przy konstruowaniu stanu faktycznego oraz pod drugie w rozważaniach. Inną rzeczą jest już to, że Sąd wspomniany fakt zapłaty potraktował jako kwestię wtórną, podczas gdy w rzeczywistości winien hierarchicznie wysunąć ją na czele. Ta usterka nie wpływała jednak na walory rozstrzygnięcia, albowiem tak czy inaczej powództwo co do należności głównej nie mogło być uwzględnione. Idąc dalej w kategorii błędu nie można też ujmować braku

umorzenia postępowania w zakresie należności głównej. W tym akurat przypadku zabrakło po stronie powodowej czynności dyspozytywnej w postaci cofnięcia powództwa. Jednocześnie w świetle art. 355 § 1 k.p.c. nie zachodziły żadne względy przemawiające za zbędnością lub niedopuszczalnością wydania wyroku o charakterze merytorycznym.

Mając na uwadze wynik sprawy, a także fakt, (...) był w postępowaniu apelacyjnym reprezentowany przez pełnomocnika, Sąd na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądził od pozwanej go na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego kwotę 132 zł. Rzeczona należność obejmuje przy tym opłatę od apelacji – 42 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika – 90 zł, którego wysokość wynika z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 490).